

Leslie, Robert F.

"Liga Reformy : studium politycznej organizacji robotniczej w średniowiktoriańskiej Anglii", Henryk Katz, Łódź 1962 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 55/4, 704-705

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Było to wynikiem obawy caratu, że unickie wyznanie chłopstwa stwarza podatny grunt dla przyjęcia dążeń wolnościowych, pochodzących z polskiego środowiska.

W pracy Groniowskiego odczuwa się wyraźnie brak rozdziału wstępnego z omówieniem sprawy chłopskiej w Królestwie przed reformą uwłaszczeniową. Autor zaznacza, że pracę skrócono, usuwając wstępne rozdziały. W tej sytuacji rozdział I — „Geneza ukazów 2 marca” wygląda, jakby został wyjęty ze środka. Autor przechodzi z miejsca do sprawy przygotowania reformy. Wydaje się, że rozdział wstępny byłby niezbędny dla umożliwienia czytelnikowi porównania struktury agrarnej Królestwa przed reformą z rozdziałami o jej strukturze po realizacji reformy.

Autor rozpatruje w końcowym rozdziale wyniki reformy 1864 r., zmiany, które zaszyły w strukturze agrarnej Królestwa. Na równi z tym chciałoby się widzieć w książce Groniowskiego ocenę tych zmian w świadomości chłopca. Nie ulega wątpliwości, że zmiany te to sprawa długotrwała, być może kilku chłopskich pokoleń, ale niewątpliwie mająca miejsce. Braki te Groniowski uzupełnia częściowo w swym referacie na IX zjeździe historyków polskich⁴.

W sumie biorąc, Krzysztof Groniowski napisał fundamentalną pracę. Posunęła ona kardynalnie naprzód naszą wiedzę o reformie uwłaszczeniowej. Monografia ta będzie niezbędną pozycją dla każdego historyka zajmującego się rozwojem gospodarczym Królestwa w drugiej połowie XIX wieku.

Dawid Fajnhauz

Henryk Katz, *Liga Reformy. Studium politycznej organizacji robotniczej w średniowiktorjańskiej Anglii*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Wydział II, nr 45, Łódź 1962, s. 204.

Do badania Ligi Reformy skłonił autora niewątpliwie fakt, że tak wielu jej członków było czynnymi obrońcami strony polskiej w czasie powstania styczniowego. Omawiana praca jest z pewnością ważnym wkładem w naszą wiedzę o okresie i wypada tylko wyrazić żal, że jak dotąd nie mamy jej tłumaczenia na angielski. H. Katz orientuje się jasno w subtelnościach brytyjskiego życia politycznego w XIX w. i materiał swój opanował dobrze.

Pracę otwiera trafne przedstawienie organizacji Ligi i charakterystyka jej działaczy, których późniejsze kariery omawia rozdział końcowy. Tylko jedna sprawa budzi poważne zastrzeżenie. Rozpatrując liberalny *reform bill* z marca 1866 r. autor słusznie stwierdza, że zgłoszony przez Gladstone'a wniosek, aby wprowadzić cenzus 7, nie zaś 6, funtów dla czynnego prawa wyborczego rozczarował Ligę. Zainteresowany organizacją Ligi Katz nie bierze chyba pod uwagę problemu brytyjskich klas panujących. Na s. 80 pisze: „Trudno powiedzieć, czy autorzy projektu w rzeczywistości bali się bezwzględnej większości robotników wśród masy wyborców, czy też chodziło im o wytrącenie broni z rąk przeciwników reformy”. Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w artykule F. H. Herricka „The Second Reform Movement in Britain, 1850—1865”, „Journal of the History of Ideas” t. IX, 1948, którego Katz nie wymienia. Stwierdzając, że klasy wyższe nie zaprzętały sobie szczególnie uwagi klasą robotniczą, Katz nie wyjaśnił, że liberałowie dążyli do udzielenia prawa wyborczego takiej właśnie liczbie własnych stronników, jaka mogłaby wzmocnić ich większość w Parlamencie, ale nie chcieli też pójść zbyt daleko, aby nie wzmocnić swoich przeciwników. Milczącym założeniem było, że

⁴ K. Groniowski, *Wyniki reformy uwłaszczeniowej w Królestwie Polskim*, w: *IX Powstanie styczniowe 1863*, Warszawa 1963, s. 123 n.

obniżenie cenzusu 6 funtów przyniosłoby wzrost głosów konserwatywnych. Waha-
jąc się między 6 i 7 funtami liberałowie zdawali się sądzić, że dojrzałość politycz-
na wyborcy zależy od jednego funta opodatkowanego majątku w miastach, co
było oczywistym nonsensem. Inaczej mówiąc — dano konserwatystom do zrozu-
mienia, że poszerzając prawo wyborcze mogą uzyskać przewagę w wyborach. Jeśli
to rozumowanie jest słuszne, rzeczywista walka o reformę rozgrywała się w łonie
ówczesnych sfer politycznych. Agitację prowadzoną przez Ligę Reformy i klasę
robotniczą, która ją wspierała, trzeba zatem sprowadzić do właściwej perspekty-
wy. W zakończeniu książki (s. 199) czytamy, że „główni... bohaterowie tej narracji,
robotnicy brytyjscy, walczyli wciąż od nowa o każdą reformę...”. Na s. 197 autor
ocenia dzieło Ligi jak następuje: „Miała swój poważny udział w realizacji faktu
o dużej wadze historycznej, faktu wejścia Anglii na drogę demokracji politycznej”.

Materiał przezeń zebrany zdaje się jednak przeczyć tym stwierdzeniom. Na
s. 192 pisze Katz całkowicie słusznie: „...ani jeden autentyczny reprezentant robot-
ników nie został wybrany po przeprowadzeniu reformy...”. Istotnie, aż po r. 1906
nie wchodzi do Parlamentu znaczniejsza liczba robotników. Rozpiętość czasu mię-
dzy rokiem 1866 i 1906 jest jednak zbyt wielka, aby można było w ślad za Katzem
ocenić pozytywnie działalność Ligi Reformy.

Czołowa postać Ligi, Edmond Beales i współpracujący z nim robotnicy z Lon-
don Trades Council byli zbyt ostrożni, by próbowali zastraszyć rząd. Autor zdaje
się ubolewać nad faktem, że prasa drobnomieszczańska określała osoby odpowie-
dzialne za zajścia 23 lipca 1866 r. jako *roughs* i *mob* (motłoch). Tłum mógł śpiewać
„Powiesimy Sir Richarda [Mayne] na kwaśnej jabłoni”, ale nie kwapił się dać
czynny wyraz tej groźbie. Jedną tylko kompanię gwardii i oddział kawalerii wy-
słano do Hyde Parku dla zapobieżenia ewentualnym zajściom, ale potrzeba inter-
wencji nie zaszła. Może być całkowicie słuszne, jak pisze Katz, że „policja lon-
dyńska wyraźnie jednak straciła głowę”, ale nie ma dowodów na to, by stracili
głowę koła polityczne. Gabinet konserwatywny przedstawił swe propozycje refor-
my wyborczej dopiero 23 lutego 1867 r. Jak się zdaje, Disraeli nie czuł potrzeby
pośpiechu, jeśli pozwolili, by siedem miesięcy upłynęło między słynnymi zajściami
w Hyde Parku a przedłożeniem założeń reformy wyborczej. Obraz działalności
Ligi Reformy po lipcu 1866 r., jaki ukazuje książka Katza, zdaje się wskazywać,
że Bealesowi i jego przyjaciom zależało tyleż na kontrolowaniu ruchu robotni-
czego, co na wywieraniu nacisku na rząd.

Trudno wyobrazić sobie demonstrację robotniczą w r. 1864 przy dźwiękach
orkiestry, która gra „Boże błogosław księciu Walii” i przerywa, by umożliwić
wzniesienie okrzyku na cześć córki jednego z czołowych bankierów londyńskich,
Miss Burdett Coutts. Z punktu widzenia brytyjskiej klasy robotniczej lata sześć-
dziesiąte i siedemdziesiąte zostały zmarnowane. Autor wskazał na błędy popeł-
nione przez jej kierownictwo, zawsze skłonne podkreślać swą godność i znacze-
nie (s. 120, 123). Wyjaśnienie tego kryje się chyba w fakcie, że stolica — Londyn —
nie była wielkim ośrodkiem przemysłowym lecz handlowym. Wszelka agitacja,
która nie mogła liczyć na oddźwięk wśród klas średnich z zamożnych przedmieść,
musiała natrafić na siłę *special constables*, gotowych osłonić rząd przed ruchem
klasy robotniczej. Przedstawiciele London Trades Council natomiast dążyli do
utożsamienia się raczej z klasą średnią niż z niewykwalifikowanymi robotnikami
ze wschodnich dzielnic miasta. Dopiero po strajku w dokach londyńskich (1889 r.)
robotnicy stali się w stolicy rzeczywistą siłą.

H. Katz wykonał wysoce cenną pracę wyjaśniając przyczyny słabości organi-
zacyjnej brytyjskiej klasy robotniczej w latach sześćdziesiątych XIX w. Trzeba
wyrzucić nadzieję, że w dalszym ciągu będzie badał zagadnienia, w których wiele
spraw pozostaje jeszcze do opracowania.

Robert F. Leslie